

KRONIKA Knađbuzzańsko

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. № 6

Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy na wyraz

NAJMILSZY DAR NA KONGRES

Dzień 8 września! Dzień Kongresu Eucharystycznego w Chełmie.

Ręka Historji kreśli nową kartę dla ziemi chełmskiej.

Kartę pisaną sercem rozmodłonego tłumy, gorącym słowem cichej modlitwy u stóp Przenajświętszego Sakramentu, łzami podzięk za wolność, złożonemi przed cudownym obrazem Matki Boskiej Chełmskiej.

Będzie to jedna ze wspanialszych, jedna z najjaśniejszych kart.

Przerzuciemy ich kilka.

W roku 1595 została ogłoszona na ziemi chełmskiej Unja kościoła greckiego i katolickiego. Lud, złączony jedną wiarą, głęboko wrosła w jego wierne serca, w zgodzie i miłości część oddawał Panu. Lecz oto przychodzi koniec wieku XIX. Dłoń przemocy chce zetrzeć z naszej ziemi wszelkie piętno polskości i katolicyzmu.

Rozpoczynają się krwią serdeczną pisane karty Historji.

Unici, walka na śmierć i życie, niewiarogodne dowody bohater-

stwa, grozą przejmujące męczeństwo dla wiary, kościoła i Ojczyzny. I ukazała się światu wiara, mocniejsza od śmierci, wiara, która dodawała sił nadludzkich do zniesienia krwawych prześladowań. Szli bojownicy, dumni chęcią męczeństwa za Chrystusa, któremu nieśli serca proste i gorące, łyż trudów i cierpień, dusze rozpalone żądzą sprawiedliwości, czyny mocniejsze od spracowanych dłoni.

Zadziwił się świat w cichym łęku i przerażeniu.

Zadziwił się zdumiał, skąd mocą ką czerpie umęczona rzesza.

Długo-li wytrwa? Kto przyjdzie z pomocą?

Wsiąkła krew ojców w rodzinną ziemię, padli jak snopy ciężkie na zoraną potem i trudem rolę, jednak wytrwali!

Polali się łyż żon i matek, zaciśnili się w bolesnym skurczu serca, niedola, śmierć, nędza zawitała w progi.

Oni wytrwali!



Cudowny Obraz Matki Boskiej Chełmskiej



Katedra Chełmska w odbudowie.

Wiarę zamknęli w katakumbach własnych serc i dusz, wyszli z nią skupieni w ciemne bory, pod ostoją nocy, by tu w ukryciu wiernie pełnić prawa Bożego Zakonu.

I wytrwali!

Karty Historji ociekły krwią i łzami.

Te łyż i krew płynęły przed obraz cudownej Matki Boskiej Chełmskiej, umieszczonej w Kościele na Górcu. Jej oddawali w opiekę kraj skołatany wojną i niewolą, z ócz Jej przesłodkich czerpali moc, wiarę i siłę.

Najmiłosiejwsza Pocieszycielka Strapionych niosła przepyszny rubinowy dar krwi i perły łez przed tron Swego Syna, błagając zmiłowania. Orędowniczką była, Królową Męczenników. Goiła rany, uzdrawiała chorych, wzrok przywracała ociemniałym, a złamane serca leczyła przenajświętszą dłonią.

Kto przy Niej wytrwał—ostał się!

Gdy w 1905 r. Rosja ogłosiła Ukaz tolerancyjny, tysiące tych, którzy rzekomo odstąpili wiary ojców, wrócili do Kościoła Katolickiego. Błogosławiła im Cudowna Pani, przejaśniona była drogową prawdą, wspomóżeniem wier-nych!

Historja nowe przerzuciła karty!

Rok swobody, rok niepodległości! Powstała Polska, by

...jako ongi z wielkopańskim gestem zająć swe miejsce i zawołać: Jestem!

Przez morze krwi, przez trud i pracę doszliśmy do Wolności.

W zgodnym wysiłku nad budowaniem potęgi i niezależności, rośnie zapal i męstwo, wspaniały gmach wychowania wolnego narodu dźwigają ręce budowniczych. Rosną pomniki, odnawia się stare, wznosi nowe, sławiąc bohaterów i bojowników o wolność.

Gdzież pomnik dla tych, co wiarą i męczeństwem przywrócili Macierzy ziemię chełmską?

Na wyniosłej górze stoi w Chełmie kościół Marjacki. W nim cudowny obraz Orędowniczki i Królowej naszej ziemi. Źródło mocy i ostoi wiernego, dzielnego ludu.

Ten jeden pomnik nie doczekał się tylko odnowienia. Pomnik relikwie, pomnik żywej wiary, pomnik wierności i przywiązania, zapamiętania bezgranicznego, aż do utraty życia.

Kościół z którego Cudowna Matka Boska Chełmska przez długie lata niewoli pocieszała lud swój.

Kościół, z którego słowo polskie poprzez dawne wieki szło pod strzechy, tąc się wiecznym przypomnieniem o bliskim dniu wolności. Kościół, w którego ściany wdarli się obcy, splamieni krwią niewinnych.

Kościół, który wraz z ludem przetrwał!

Czas i dłoń zaborcy zniszczyły mury świątyni. Odnowić je musi ofiara i serce wiernego ludu.

Ogrom prac jest tak wielki, że tylko zbiorowa wola podołać mu może.

Chełm, główna siedziba walki z kościołem katolickim, walki, z której wyszliśmy zwycięsko, został wyróżniony i obrany za miejsce tegorocznego Kongresu Eucharystycznego.

Tysiące pielgrzymów z różnych stron polski przybędzie oddać hołd Cichemu Więźniowi Ołtarza.

Tysiące oczu patrzeć będzie na Kościół Marjacki na Górze Katedralnej.

Często tylko odbudowany ofiarnością i sercem ludzi dobrej woli.

I w dzień wielki Kongresu owe tysiące pielgrzymów winny powziąć mocne postanowienie współpracy nad całkowitą odbudową — kościoła — pomnika, kościoła — re-

likwi, kościoła — który wraz z męczeńskim ludem przetrwał wieki.

Tysiące pielgrzymów rzuci się dobrej woli w swoich wsiach, miastach i osiedlach, potworzy komitety odbudowy i nie poskąpi grosza na wielkie dzieło.

My w to wierzymy! Dzieło czeka budowniczych! Przyszłość, da Bóg, wykaże, że wiara nasza oparła się na mocnych podstawach.

Do tych, którzy wezmą udział w Kongresie, rzućmy serdeczne wezwanie, jeśli pragną Chrystusowi Panu do skarbcza czynów ludzkich najpiękniejszy złożyć dar, niechaj ofiarę złożą na odbudowę Kościoła Marjackiego w Chełmie.

Rozpoczynamy Kongres. W skupieniu robimy rachunek z własnych czynów i uczuć. Może Głos Boży w nas się odezwie i zrozumiemy, że szykując ścieżki Panu, musimy odnowić i Przybytek Pański.

Każdą najmniejszą ofiarę polieży Bóg, a prędkie złożenie jej przyspieszy ukończenie prac odbudowy.

Gdy wierny lud chełmski mógł złożyć życie i krew na ołtarzu świętej sprawy, czyżby zabrakło w nas mocy zbiorowego czynu materialnego do dzwignięcia świątyni?

Halina Szybowiczowa.

Drogowskazy na Kongres

Którędy droga?

Splaszają wierzni ze wszystkich stron Polski na Kongres Eucharystyczny do Chełma. Zmęczeni i strudzeni pytają o drogę, o nocleg, o misę pokrzepiającej stawy. W trosce o tych naszych najmilszych gości, którzy w dniach Kongresu połączą się z nami, by wspólnie cześć oddać najświętszej Tajemnicy Miłosierdzia Bożego, szykujemy progi i ściany domów naszych, otwieramy śpiżnice i serca. Na ustach mamy słowa powitania, rady, wskazówki i pomocy. Sercem ścielimy im pobyt dwudniowy. Miasto szatę przyjęło godową, rozszerzyło mury gościnne, drogowskazami afiszów i ogłoszeń woła pod różnymi pod spokojny dach.

Idą wierni ze wszystkich stron Polski za głosem tych drogowskazów. Wewnętrzna tęsknota woła w nich o tę jedną chwilę złożenia kornego hołdu umiłowanemu nad wszystko Władcy i Panu. W pielgrzymce ku tej chwili szukają jednak innych drogowskazów.

Pisaną ręką wieków, ręką Przedwiecznej Mądrości, ręką przeznaczenia naszego na ziemi.

Jeśli oczyma duszy nie odnajdą ich wśród mroków i krótych ścieżek życia — zblądzą.

A choćby stanęli strudzoną stopą na uroczystym placu Kongresowym, dalecy sercem i duchem nie zobaczą Pana.

Odejdą smutni i niepokieszeni, odejdą z pustką w sercu, z żalem w duszy.

Dla nich, dla tych najmilszych braci naszych, rzućmy w oczy zgłoski drogowskazów, by przyszedli ku nam w dzień Kongresu, a nie zblądzi. Niechaj się wpatrzą w ciche zakątki własnych serc, a znajdą w skupieniu owe wyryte drogowskazy życia. Zapoznane, a tak przedziwne prawdziwe, zatarte frazesami mędrków — a takie odwiecznie mądre i głębokie. Zgluszone zgiełkiem życia, a takie głośne wołaniem o wieczność.

Splaszają na Kongres wierni z całej Polski.

Szlakiem tych właśnie przyjdą drogowskazów, by w pełni z łaski skorzystać Kongresowych. Biskupi, kapłani, władze świeckie i duchowne, kilkudziesięć tysięcy rzesze pielgrzymów, i ci najmędrsi pono i ci ubodzy duchem — pośpieszą wszyscy szlakiem drogowskazów serca, rozumu i wiary.

Wierzę

Czego szukać będziemy w Kongresie? Jaka siła skupi tysiączne rzesze w dniu święta i radości? Siłę tę musimy odnaleźć w sobie i nazwać śmiało po imieniu. Jest nią wiara.

Wiara, której wyznania chcemy publicznie złożyć przed światem, wiara, za którą męczeństwo poniosły tysiące, wiara, której nas życie naucza jak największej mądrości, wiara, która jest warunkiem Odrodzenia i Zbawienia.

Przyjdą tacy, co wierzą tą głębłą wiary, która wie w co wierzy. Lecz przyjdą i ci których wiara wstydliwie chowa się przed światem w obawie przed nowinkami i pseudo postępową mądrością. Przyjdą i ci, którzy nigdy nie odważyli się powiedzieć słowa wierzę, którzy nie podjęli nigdy trudu odpowiedzieć na pytanie: czy — i w co wierzę?

W przeddzień Kongresu musimy się zastanowić nad tem i, albo kierowani drogowskazem wiary, pójdziemy ku tej chwili dumni i radośni, dostojni powagą, bogaci pokorą, pójdziemy szukać utrwaleń w wierze, by z nią odważnie móc podjąć bój życia, pójdziemy czerpać nową moc i siłę u stóp Tabernakulum, lub też, nie wierząc bądźmy konsekwentni, ostaniemy raczej z chłodem chorego rozsądku, nie macąc niedowiarstwem powagi chwili i jasności przeżyć innym.

Wierzę, lub nie wierzę! Drogowskaz narazie bez nazwy. Wypisać ją musimy po twardym rozrachunku z sobą, wypisać bezkompromisowo i odważnie, a zgodnie z tym drogowskazem pójść mamy na Kongres, lub pozostać w domu.

Bodałbyś był zimnym, albo gorącym, lecz nigdy letnim.

Miłuję

Żywa wiara musi przejawiać się w czynach, a czyny wtedy będą doskonałe, o ile wyrosną z uczucia miłości. W głębi serc naszych tli miłość wszelka ku Bogu, miłość najczystsza i najdoskonalsza. Chłód życia często gasi ją jednak dając na jej miejsce sztuczne ognie przyziemnych niskich uczuć. Przyszedł moment, gdy ogarnia nas lęk przed pustką w życiu, bo brak nam owej przeogromnej miłości, brak żaru, który przetapia charaktery i promieniuje Piękno i Dobro.

Najwyższem pięknem i Dobrem

winien być Chrystus. Ku Niemu idziemy w dzień Kongresu, by Mu powiedzieć, jak bardzo dojrzała w nas owa miłość, ileśmy przez nią dobrego zdołali uczynić. I nad tem winniśmy się zastanowić teraz i później w ową godzinę święta adoracji, kiedy klęcząc u stóp ołtarza, sam na sam z Bogiem, twarzą w twarz wobec własnego życia, mamy przeprowadzić rewizję swojego odnoszenia się do Chrystusa i wiary, mamy powziąć mocne postanowienie naprawienia błędów życia.

Wierzący — miłują Boga ponad wszystko, a bliźniego jak siebie. W godzinie adoracji Najświętszego Sakramentu, w owej najpiękniejszej chwili Kongresu, w czasie konfrontacji duszy ludzkiej z Chrystusem zapyta nas Odwieczność, cośmy zrobili z miłości ku Niemu?

Czyśmy pragnącego napoić, a nagłego przyodziali, czy nie na próżno podróżny w drzwi naszej chaty kołatał, jak poradziłyśmy wątpliwym, czyśmy umieli przebaczać i nauczać, cośmy uczynili braciom w imię Boże?

Dlatego też czas zacząć czynić, a czynić z miłości, aby życie nasze uczynić głębszym i pożyteczniejszym, aby z dorobkiem czynów stanąć przed Utajonym w dzień Kongresu. Wyścig czynu to wiścisł miłości, Bożym owianej duchem. Czyńcie dobrze nawet tym, którzy was prześladują.

Kongres to nie zewnętrzna tylko forma, to zmobilizowanie najsłabszych do budowania Królestwa Bożego na ziemi.

Co nam da Kongres?

Gdyby zapytać tych, którzy spieszą na Kongres, jakich darów spodziewają się i korzyści?

W czasach takiego szalonego pędu życia, gdy żadnej chwili tracić nam nie wolno na marne, musimy sobie to wyraźnie uświadomić.

Idziemy na Kongres, by przez zetknięcie się z najświętszą tajemnicą Ołtarza obudzić w sobie uczucie pokory, a przez nią jaśniej spojrzeć na własne życie i czyny, poprawić je, ulepszyć, odbudować.

Słowami mówców i kapłanów będzie nas Chrystus uczył, jak żyć mamy, będzie leczył dawne niezagojone rany serce i dusz, będzie nauczał prostej mądrości czynienia dobrze, będzie pogłębiał treść naszych myśli i wskazywał na niebo, które jest przeznaczeniem i metą w zawodach o zdobycie prawdy.

Kongres złączy u Stołu Pańskiego biednych i bogatych, chorych i silnych, odważnych i tchórzliwych, mocnych i słabych, pozwoli im spojrzeć na siebie wyrzutem dotychczasowych czynów i zaślepienia. Otworzy oczy na bieżący ludzkiej nędzy i Boskiej miłości każe zrobić publiczny rachunek sumienia, będzie się domagał wprowadzenia w życie praw Boskich, wprowadzenia Boga do naszych rodzin, szkół i urzędów, słowem do całego naszego życia: Bo źle sądzi ten, kto chce słowem tylko szerzyć Królestwo Boże na ziemi. Tu trzeba czynów, wyrosłych z wolnej woli, tu trzeba woli na prawach Bożych opartej, trzeba wprowadzenia tych praw w życie czynem, zrodzonym z Bożej miłości.

Wszystkie dziedziny życia ludzkiego, zmysłowego i umysłowego, winny w Kongresie znaleźć swoje drogowskazy, ku czemu i jak mają dążyć.

Warunki skutecznego przeprowadzenia Kongresu

Każde dzieło wtedy dopiero daje korzyść, gdy jest dobrze przemyślane, przygotowane i wykonane. I ta rzecz nie obca być musi uczestnikom Kongresu. Przemyśleć należy zadanie nasze i przeznaczenie

na ziemi, udział w życiu zbiorowym i rodzinnym, obowiązki względem Boga i Ojczyzny, względem bliźnich i samego siebie. Przygotować się mamy na Kongres pod względem wewnętrznym i zewnętrznym, by dostosować wygląd i serce do powagi chwili. Niezaniedbamy wtedy rozrachunku sumień, sakramentem pokuty oczyścimy dusze nasze, a u Stołu Pańskiego zasładjemy w godowych szatach.

A jakże spojrzymy Panu w twarz, gdy na drodze naszego życia zastawiliśmy czy nieostarte, krzywdy aienagrodzone? Uperzadkujemy życie i sumienie nasze, oczyścimy dusze w ogniu pokuty, rozpalmy serca miłością, rozjaśnimy życie czynem, a wtedy pójdziemy na ucztę godową, na której głodni zostaną nakarmieni, smutni pocieszeni, a obciążonych i spracowanych Boska dłoń ochłodzi.

Pójdziemy wtedy po błogosławieństwo dla domów i rodzin, dla bliskich i dalekich, dla ukochanych i nieznanych, dla wolnej umiłowanej Ojczyzny i dla tych, których Chrystus Pan Wolą swoją do rządzenia w niej powołał.

Miasto patrzy

Gdy w uroczystym pochodzie prowadzić będziemy ulicami miasta Pana i Władcę, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, gdy światła świec rozjaśnią drogę pochodu, a dawny głos miasta chwilę wielką i świętą, gdy pieśń popłynie głosem uwielbienia i chwały, miasto patrzeć będzie na nas oczyma nie tylko pełnym zachwytu i zrozumienia, ale też i oczyma inowierców lub niedowiarców.

Pomni na to, wykażmy wielkie skupienie i powagę, niech uwidoczni się nasze głębokie przeżycie tej radosnej chwili, niech to publiczne wyznanie wiary ukaże światu jej moc i siłę, niech się zatrwożą ci, którzy w zetknięciu z nią zobaczą pustkę i chłód własnego życia.

Chwila dostojna, radosna i poważna. To nie zgiełkliwa parada, to wyprowadzenie z murów świątyni Chrystusa Króla między ludźmi. Królewskiej zaiste trzeba nam powagi! Niech się nikt nie waży zmącić jej słowem lub zachowaniem niegodnym, jeśli dalekie i obce mu będą przeżycia chwili, niechaj raczej zostawi samymi tych, którym obecność Boga zamknęła usta, a otworzył serca.

Chwila zbyt wielka, by patrzeć na nią jak na widowisko ślepemu oczyma serca i duszy.

Apostolstwo Kongresu

Przeżycia Kongresu, wywołane bliskim zetknięciem się z Bogiem, winny doprowadzić nas do zrozumienia, czego nam w życiu brak, ku czemu dążymy i czym jesteśmy, gdzie szukać prawdziwej nauki i mądrości.

Wniknięcie w wielkość Miłosierdzia Bożego, objawiona nam w cichym Pańskim Wieczniku, ma wywołać w nas moc postanowienia rozpoczęcia innego życia, ma nas zachęcić do pójścia śladami największego Nauczyciela.

Na Kongres woła nas Chrystus, by z nas uczynić później swoich apostołów, którzy pójdą w życie, niosąc światu ewangelję. Korzystajmy z łask Kongresu, przejońmy miłością serca ponieśmy między braci, chłoniemy naukę, wyniesioną z kazań i konferencji, nasycimy dusze prawdą, zagrzejmy czynny sprawiedliwość, wypleńmy jad nienawiści, uczmy się być cichymi i pokornymi sercem, by Kongres wyłożył głęboki ślad w naszym życiu, ślad jasny i promieniący na przyszłość. A po powrocie z Kongresu bądźmy apostołami dobra i prawdy w naszym codziennym środowisku, byśmy sobie mogli śmiało powiedzieć, że Kongres odbył się dla nas szkołą życia, żeśmy żadnego z jego darów nie zmarnowali.

Halina Szybowiczowa

Kronika chełmska

Ceny maksymalne

W związku z odbywającym się w Chełmie Kongresem Eucharystycznym i spodziewanym napływem większej ilości pątników, w celu ustrzeżenia przyjeżdżającej ludności od wyzysku, Starostwo Powiatowe wydało cennik na artykuły spożywcze.

Chleb z mąki żytniej pyłowej urzędowego typu za 1 kg. 25 gr., chleb z mąki żytniej rafkowej 1 kg. 22 gr., chleb razowy 1 kg. 18 gr., bułki z 50 proc. mąki pszennej 1 kg. 50 gr., jedna bułka o wadze 14 dkg. z mąki pszennej 50 proc. 10 gr., Słonina za 1 kg. 1,20 gr., kiełbasa zwyczajna 1 kg. 1,40 gr., kiełbasa serdelowa 1 kg. 1,50 gr., kiełbasa krakowska 1 kg. 1,80 gr., szynka gotowana 1 kg. 2 zł., rozmałości 1 kg. 1,60 gr., kiełbasa paszтетowa 1 kg. 1,50 gr., salcesony 1 kg. 1,60 gr., kiszka kaszana 1 kg. 40 gr., kiszka krwawa 1 kg. 1 zł., boczek gotowany 1 kg. 1,50 gr., baleron gotowany 1 kg. 2 zł.

Kurs kandydacki L. M.

Komenda Obwodu Legionu Młodych w Chełmie podaje do wiadomości, że otwarcie VI Kursu kandydackiego dla przyszłych członków L. M. odbędzie się w dniu 16 września b. r. o godz. 17 w lokalu szkoły powsz. im. Kościuszki (Dziesięciolecie). W sprawach kursu kandydackiego informacji udziela zgłoszenia przyjmując, kierownik kursu leg. Stefan Nowicki, również i w dniu otwarcia kursu.

Dla „Pomocy“ nie wypada.

W ubiegłym tygodniu stara i zasłużona placówka spółdzielcza, Stow. „Pomoc“ dopuściła się pewnego rodzaju „nietaktu“ względem polskiego handlu i przemysłu. Sklep „Pomocy“ został użyty jako placówka propagowania niemieckiej firmy „Oetker“. „Pomoc“, która założona została jeszcze przed wojną przede wszystkim dla propagowania handlu polskiego nie powinna sobie teraz pozwalać na wprowadzanie na rynek chełmski towarów niemieckich, zwłaszcza takich towarów, które się masowo wyrabiają w Polsce. To już conajmniej... nie wypada...

Sprawozdanie kasowe

zbiórki na „Fundusz Kolonjalny“ z okazji obchodu „Dnia Polski z Zagranicą“.

Przychód		
Zebrań pg, kwintarjusza		
od Nr 1—48	183,30	
Zbiórka do puszek	10,00	
Razem przychód	193,20	
Rozchód:		
Za farby, papier itp.	4,55	
gwoździe i igły	0,40	
chrost (zieleń)	0,88	
koszty podróży		
do W-wy	10,00	
futerał na „adres“	6,00	
rozklejenie alisów	5,00	
papier i szpagat	9,35	
przenies. fortepianu	4,00	
przewiez. chróstu	1,00	
Razem rozchód	41,10	41,10
Czysty dochód	152,20	
	193,30	

Sekretarz H. Szybowiczowa Prezes G. Dziemski.

Dzień Polaka zagranicą.

Dnia 12 sierpnia 1934 r. odbył się w Rejowcu Obchód „Dnia Polaka z zagranicą“.

Rano o godz. 10 wyruszył pochód organizacji miejscowych do Kościoła, a o godz. 13 odbył się na Rynku wiec ludowy.

Przemawiali: pp. Wójt Majewski Fr. Zytikiewicz i St. Świca.

Zbiórka na Fundusz Akcji Kolonjalnej dała czystego dochodu zł. 41,05 gr.

Suma powyższa została wpłaconą dnia 14,8. rb. do PKO. na konto 1930

Uroczystą akademję

urządza Komitet Wykonawczy Kongresu Eucharystycznego, w sali kin. „Ton“ w dniu 9 września r. b. o godz. 17. Wstęp ściśle za okazaniem rozesłanych zaproszeń.

Ofiary na powodzi złozone za pośrednictwem redakcji

Uczestnicy wycieczki szkolnej z gm. Staw do Gdyni złożyli 10 zł. Pracownicy Biura Kontroli Dochodów DOKP Radom, zamiast życzeń z okazji Imienin Naczelnika, p. Bronisława Dziedzickiego, złożyli na powodzi zł. 36,30.

Sumę zł. 46,30 wpłacono do KKO w Chełmie na rzecz Chełmskiego Powiatowego Komitetu Ofiarom Powodzi.

Niepraktyczna „nowość“

Przed paru miesiącami donosiliśmy o wprowadzeniu przez miejscowe apteki dyżurów świątecznych, mających na celu umożliwienie pracownikom aptecznym odpoczynku w niedzielę. Zamiast bowiem trzech istniejących tu aptek, w niedzielę i święta kolejno czynna jest tylko jedna apteka. „Nowość“ ta w praktyce zarówno dla interesantów jak i dla „dyżurującej“ apteki powoduje wielką niewygodę. Apteka jest przeciążona robotą, a chorzy nawet w wypadkach bardzo pilnych skazani są nieraz na kilkogodzinne wyzekiwanie na lekarstwo. Choroba bowiem nie zna się na świętach, ani „dyżurach“. Jeżeli rzeczywiście p.p. aptekarze są tak przeciążeni pracą w tygodniu, że nie mogą już dyżurować w niedzielę, należałoby sprowadzić do Chełma kilku bezrobotnych prowizorów czy magistrów farmacji, albo też założyć jeszcze jedną aptekę, a nie zamykać już istniejące. Zamykanie aptek w niedzielę jest nieżyłowe i władze sanitarne naszego miasta winny wytłumaczyć P. inspektorowi praov (gdyż podobno z jego inicjatywy zrobiono ten odpoczynek), że apteka narówni z jadłodajnią jest jednakowo potrzebna w dzień powszedni jak i świąteczny.

Wypadki i kradzieże

Piorun.

W dniu 1 b.m. uderzył piorun w zabudowania Maksyma Iwanaszki Krobonozy gm. Staw. Straty w spalonej oberze i stodołę ze zbiorami wynoszą 4,200 zł.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

2 b. m. skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w sklepie z obuwiem w t. zw. „Okrągłaku“ w Chełmie. Właściciel sklepu T. Huberman oblicza straty na 1000 zł.

„Ostry“ argument.

W czasie kłótni wynikłej na tle pretensji majątkowych, między Janem Siudakiem, a Wincentym Bieganowskim z Gańczowa, gm. Zmudź, ten ostatni na poparcie swych pretensji użył noża, którym zadał ciężkie uszkodzenie ciała Janowi Siudakowi.

Spłoszone konie.

Kanonier 2 p. a. c. Józef Szydłowski spadł z wozu naładowanego węglem i potłukł sobie dołki głowę i tułów. Wypadek miał miejsce na ul. Hrubieszowskiej, a spowodowany został spłoszeniem się koni.

Materiał na ubranie i skóra na buty.

P. Teodor Kozłowski, zamieszkały na Koziej Górze dał materiał na ubranie Aronowi Pompowi, krakowowi, zam. przy ul. Łącznej 25. Krawiec materiał sprzedał, a klientowi pokazał... figę.

Taki sam wypadek spotkał Jana Czyżutkowskiego z Michałówki

gm. Turka. Dał on skórę na buty wart. 10 zł. kamasznikowi Zelikowi Szusterowi, który skórę przywłaszczył a tłumaczy się, że cholewki już ktoś inny przedtem zabrał.

Wypadki, wyżej przytoczone, winny ostrzec ludzi przed powierzaniem materiałów podejrzanej uczciwości „firmom“.

Złote obrączki i zegarek..

P. Aniela Knyszowa, ul. Szpitalna, zameldowała, że jakiś nieznany sprawca skradł jej z kufra 2 złote obrączki, wartości 50 zł.

Podczas nieobecności domowników w mieszkaniu p. St. Brylewicz, Obłonska 47, nieznany złodziej dostał się wyrwanem przez się oknem i skradł zegarek, zapalniczkę, brzytwę i 4 zł. gotówkę.

DR. ZDZISŁAW BIAŁOWIEJSKI

choroby wewnętrzne i nerwowe
LUBELSKA 39
przyjmuje od 2 — 5 po poł.

Jeszcze jeden „kartel“ został rozbity Czy na tem zyska Chełm?

Przez ubiegłe dwa lata istniał w naszym mieście swojego rodzaju kartel w dziedzinie rozrywkowej. Dwie, prawie jedyne w mieście moallwe sale kinowe — teatralne oraz dwa przedsiębiorstwa kinematograficzne znajdowały się w ręku jednego konsorcjum, które decydowało jakie w mieście będą wyświetlane obrazy i kto ile ma zapłacić za wynajęcie sali na cele kulturalne.

Ponieważ dzierżawa sali teatru miejskiego skończyła się temu konsorcjum w dniu 1 września, a w konkursie na nową dzierżawę owe konsorcjum nie utrzymało się, więc sala przeszła w inną ręce. Wyznaczył ją miejscowy Oddział Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Podobno, jak twierdzą wtajemniczeni, LOPP jest tylko firmą, za którą ukrywa się dawny dzierżawca tej sali p. E. Luczkowski. Tak czy owak kartel tymczasem nie istnieje i miasto narazie na tem zyskało, gdyż dotąd zaniedbana sala „Corso“ została odnowiona, a czynne tam tylko w niektóre dni tygodnia nieme kino — przemówiło, to jest zostało udźwiękowione, gra codziennie i obrazy wyświetlane są lepsze, niż dotychczas.

Ale nie trzeba się jeszcze ludzię gdyż „kartel“ może znów się zawiązać, skoro tylko kierownicy kin „zwąchają“ się między sobą.

Tu należy zainteresowanym baczyć, aby się nie powtórzyły dawne czasy. Prawo do ingerencji jest, gdyż firma LOPP. musi obowiązować nowego przedsiębiorcę kinowego.

W najbliższym czasie zobaczymy jak sobie taka sympatyczna instytucja, jaką jest bezwzględnie nasza LOPP, da radę jako przedsiębiorca imprezy kulturalno-rozrywkowej w Chełmie.

Dr. med. Gniazdowski Piotr

powrócił i wznowił przyjęcia

ul. Lubelska 25
od 3 — 6 p.p.

SZARADA.

Ułożył „Maciej z Pomorza“ człon. Warsz. Klubu Szaradzystów.

Każdy dzisiejszej trzeciej-szóstej człowiek
Przez całe życie męczy się i truci,
Jak pierwszy (z kraską) bez zmrużenia powiek,
Choć nie ma za to uznania u ludzi.
Nie każdy bowiem cztery jedenaście
Chwycić swe szczęście dziewięć obie garście.

Dziewięć dziesiątym-jedenastym wrzawo,
Ten pierwszy-drugi to prawdziwe Święto,
Będzie tu Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa,
Bo ma on w sobie siłę niepojętą.
Do czwór-piętego coś mi szepee skrycie,
Że to się widzi nie często przez życie.

Cały—do jutra lepszego to droga,
To siódmy-ósmo związek naszej duszy
Z nieznany światem, co jest bliżej Boga,
Co trzecie-pięte dawnych wspomnień kruszy.
Raz-dwa-czwartego czekamy w pokorze,
Bo on nam wieczne zbawienie dać może.

Za trafne rozwiązanie szarady przeznaczona jest do rozliczowania 3 numery pisma rozrywkowego. — Termin nadsyłania rozwiązań do dn. 26 września r.b.

Dr. med. Wasilewski Adolf Chirurg

ul. HRUBIESZOWSKA 62
(Szpital Okręgowy)

W dniu 10.9.34 OTWIERA GABINET LEKARSKI przy ul. Lubelskiej 25 i będzie przyjmował chorych codziennie od godz. 4 do 6 popołudniu z wyjątkiem sobot i świąt. W nagłych wypadkach przyjmuje w mieszkaniu prywatnym w Szpitalu Okręgowym.

Ważne dla Pań !!!

3-miesięczna nauka

KROJU I SZYCIA

przy pomocy opatentowanych przyrządów „Patron Express“

Po ukończeniu świadectwa.

Oplata za przyrządy i naukę 55 zł. ratami.

Zapisy i informację: Chełm, ul. 1-go Maja Nr 3 m. 12 róg Lubelskiej.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

PRZEDSZKOLE Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Pocztowej 43.

czynne od 3 września. Opłata miesięczna od dziecka 5 zł.
Wpisowe 2 zł

ZARZĄD

Ogłaszam przetarg ustny na sprzedaż 500 wozów nawozu znajdującego się na terenie koszar 2 p. a. c. Przetarg odbędzie się w dniu 11 września b.r. o godz. 10-ej.

Kwatermistrz 2 p. a. c.
(—) MEISSNER, mjr.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie rewiru II-go, Stanisław Stypiński, urzędujący w Chełmie-Lub. przy ul. Młynarskiej Nr. 7, na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 12-go grudnia 1934 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z działki gruntu Nr. 1, obejmującej 11 dziesięcin 658 sąż. kw. czyli około 22 morgów w 3 oddzielnych kawałkach w tem: 10 morgów ziemi ornej żytnio-kartoflanej i 12 morgów łąki jednokosnej, bagnistej z budynkami: dom mieszkalny drewniany, kryty słomą, stodoła ryglówka, kryta słomą i obora t. zw. lepienka z poddaszem i przybudówką, kryte słomą, położonej w kolonii Kołodeń, gminy Turka, powiatu chełmskiego, województwa lubelskiego, szczegółowo opisanej w protokole z dn. 2 czerwca 1934 r., która stanowi własność Maksyma Suchockiego, syna Bazylego i jest obciążona egzekwowanym długiem i ścieśnieniami własności, wymienionymi w dziale III wykazu hipotecznego. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie, pod nazwą: „Kolonia Kołodeń“.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 6,500 złotych. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, to jest od kwoty 4,875 złotych.

W myśl ustępów 1 i 10 art. 15 b. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej P. z dnia 21.X.1932 r. (Dz. Ust. R.P. Nr. 91 z 1932 r., prz. 763) licytowania nieruchomości nie może być sprzedana z licytacji, pod rygorem nieważności tej licytacji, za sumę niepokrywającą wierzytelności b. ros. Ziemskiego Banku Włociańskiego wraz z jej przynależnościami, likwidacja której to wierzytelności jest powierzona Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotówkę w kwocie zł. 650. — albo w takich papierach wartościowych bądź ksiąteczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Chełm, dnia 25 sierpnia 1934 roku.

Komornik Sądowy
Stanisław Stypiński

Nr. akt. 395/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włodawie Xawery Cygański, mający kancelarię przy ul. Korolowskiej Nr. 12, na zasadzie art. 676, 679 i nast. Kod. Post. Cyw. niniejszem ogłasza, że w dniu 18 października 1934 r. o godz. 12, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego we Włodawie odbędzie się publiczna sprzedaż z licytacji majątku nieruchomości Jana s. Bazylego Polepszczuka składającego się z osady rolnej w kol. Mutwica F. czyli Teofilówka gm. Romanów pow. Włodawskiego, o przestrzeni 13 ha 4746 mtr. kw. (12 dziesięcin 801 sąż. kw.) ziemi ornej, pastwiska, łąki i zagajnika — bez zabudowań. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną, znajdującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie.

W myśl ust. 1 i 10 art. 15 b. Rozporządzenia Prez. Rzpl. z dn. 21.X.1933 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 91-33 — licytowaną nieruchomość nie może być sprzedana z licytacji—pod rygorem nieważności tej licytacji — za cenę niepokrywającą wierzytelności b.ros. Ziemskiego Banku Włociańskiego — wraz z jej przynależnościami, mającymi równe z kapitałem pierwszeństwo.

Suma szacunkowa podlegającej sprzedaży nieruchomości ustalona została na 4,600 zł., cena wywołania t.j. najniższa suma za którą nieruchomość można nabyć z licytacji wynosi 3450 zł. (art. 689 K.P.C.)

Przystępujący do licytacji winien złożyć rekojmie (wadjum) w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania t. j. 460 zł., z tem, iż rekojmia powinna być złożona w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych bądź ksiąteczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nieruchomość oglądać można w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim we Włodawie, w godzinach urzędowania.

Komornik Sądowy
Xawery Cygański

Redaktor odpowiedzialny MARJA SOLSKA

Do akt. Nr. Km. II. 163—164 1934 r.
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II. rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza że w dniu 12 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Dryszczów, gminy Zmudź odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości i składających się z czterdziestu kóp owsa z bobikiem w snopach, oszacowanych na łączną sumę 720 złotych na zaspokojenie wierzytelności firmy „Tatra-Auto“ sp. z o.o. w Warszawie, ul. Czerniakowska Nr. 207.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dnia 5 września 1934 r.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. 608 1934 r.
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II. rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 22 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Kolonii Uher, gminy Krzywiczki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Szymona Dyńca s. Szymona i składających się z 7 1/2 metrów jęczmienia, 14-tu metrów żyta, 8-miu metrów owsa, 3-ch metrów pszenicy, 3-ch ciela-ków, 2 świnek około 3 pudy każda i 1 krowa oszacowanych na łączną sumę 785 złotych na zaspokojenie wierzytelności Państwowego Banku Rolnego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dnia 5 września 1934 r.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 172 1933 r.
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II. rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 12 wrześ-

nia 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w maj. Dryszczów, gminy Zmudź odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości składających się z jednego traktora firmy „Titan“ wybuchowego o sile do 20 H.P. w średnim stanie, oszacowanego na łączną sumę 2000 złotych (dwa tysiące zł.) na zaspokojenie wierzytelności Banku Polskiego, Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dnia 29 sierpnia 1933 r.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 609 1934 r.
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II. rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 22 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Kolonii Uher, gminy Krzywiczki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości i składających się z 4 fur parokonnych jęczmienia, 2-ch stert żyta i 27 1/2 preta torfu, wyrzniętego, złożonego na placu, oszacowanych na łączną sumę 1377 złotych na zaspokojenie wierzytelności Państwowego Banku Rolnego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dnia 5 września 1934 r.

Komornik
Stanisław Stypiński

Tani nowy środek usuwa odciski, brodawki, zgrubienia skóry. Środek na szczyry i myszy. Radykalny środek na koraluchy. Środek od potu.
S. BIRNBAUM
Chełm, ul. Lubelska 36.

Ogłoszenie o przetargu.

na sprzedaż przedmiotów i narzędzi, skreślonych z inwentarza Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18-go września 1934 roku, w kancelarii tejże Szkoły przy ul. Pocztowej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu ofertowego przedmiotów i narzędzi, skreślonych z inwentarza szkoły.

Szczegółowe wykazy z zaznaczeniem wartości przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży przeglądać można w kancelarii szkoły, codziennie oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 8 ej do 10 rano. Tamże udziela się wyjaśnień dotyczących obejżenia przeznaczonych do sprzedaży przedmiotów i narzędzi.

Osoby życzące wziąć udział w przetargu powinni złożyć oferty w kancelarii Szkoły do dnia 18-go września 1934 r. do godziny 12-ej, z oznaczeniem oferowanej sumy oraz dołączeniem kwitu Kasy Urzędu Skarbowego w Chełmie na wpłacone wadium w wysokości 10% oferowanej sumy.

Wadium należy składać w Kasie Urzędu Skarbowego w Chełmie na rachunek bieżący Szkoły Nr. 7 w papierach wartościowych lub gotówce, do depozytu P-wej Szkoły Rzem. w Chełmie.

Otwarcia ofert nastąpi w dniu 18 września 1934 roku o godzinie 15-ej.

Dyrekcja Szkoły, na mocy § 10 przepisów obowiązujących przy sprzedaży, zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej z ofert.

Chełm, dnia 3 września 1934 r.

DYREKCJA SZKOŁY.

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIOŁ KULTURY POLSKIEJ w CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO“ Chełm, Lubelska Nr 56.